Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Po konfiskacie nakład drugi. Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, ... i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 29. Biała, dnia 10 sierpnia 1930 r. Rok XIII.

II. Zlot Okręgowy w Żywcu.

W dniu 17 sierpnia 1930 r. odbędzie się w Żywcu II Zlot Okręgowy T. U. R. okręgu bialskiego z następującym programem:

1) O godz. 9 rano spotkanie Oddziałów TU-Rowych na Rynku w Żywcu, skąd nastąpi odmarsz na boisko „Sokoła“ w Żywcu.

2) Zagajenie Zlotu.

3) Raport komendanta Zlotu przed naczelnikiem Zlotu.

4) Orkiestra dęta odegra „Czerwony Sztandar“.

5) Przemówienia przedstawicieli Centralnych władz T. U. R., P. P. S. i Zw. Zawodowych.

6) O godz. 11 wymarsz z boiska „Sokoła“ pochodem ulicami Żywca na stację kolejową w Żywcu, gdzie Oddziały przedefilują przed władzami związkowemi.

7) Od godz. ½1—2 popoł. przerwa obiadowa.

8) O godz. 2 popoł. Gimnastyka T. U. R. Hałcnów i T. U. R. Leszczyny.

9) Ciężka i lekka atletyka T. U. R. Andrychów.

Równocześnie nastąpi zwiedzenie urządzeń technicznych Browaru żywieckiego i Papierni.

10) Akademja i popisy w sali „Sokoła“ w Żywcu.

Początek o godz. 4 popoł.

Przemawiać będą przedstawiciele Zarządu Gł. T. U. R., K. C. Org. Mł. T. U. R., C. K. W. P. P. S. (każde przemówienie trwać będzie 5 minut), poczem nastąpią występy chóru T. U. R.-a z Białej, deklamacje, popisy orkiestr dętych TUR. z Leszczyn, Wilkowic, Bystrej, Pisarzowic i Czańca, popisy orkiestr mandolinistów T. U. R. z Buczkowic, Mikuszowic, Komorowic, Andrychowa i Wadowic.

O godz. 7 wieczór nastąpi zamknięcie Zlotu.

*

Na dworcu, szosie żywieckiej i szosie od Starego Żywca od godz. 6 rano pełnić będą dyżury umundurowani TURowcy.

*

Po zamknięciu Zlotu odbędzie się Zabawa towarzyska.

Wzywamy wszystkie Oddziały T. U. R. do bezwarunkowego wzięcia udziału w Zlocie pod rygorem organizacyjnym.

Do Komitetów P. P. S. i Zw. Zawodowych zwracamy się z apelem, aby na Zlot wysłały delegacje ze sztandarami, celem zamanifestowania jedności i solidarności ruchu robotniczego.

Wszyscy na Zlot!

Sekretarjat Okręgowy T. U. R. w Białej.

Do Legjonistów i Peowiaków wiernych Polsce Ludowej i Demokracji!

Rejestrujcie się, wysyłajcie delegatów na Konferencję w Warszawie, 10 sierpnia!

Wstrzymajcie się od udziału w zjeździe w Radomiu!

Obywatele i Koledzy!

Niepodległa Polska Ludowa! To hasło złączyło nas i kazało chwycić za broń, by dać świadectwo światu, iż nowa Polska, Polska robotnika, chłopa i pracownika umysłowego żyje i żyć pragnie wolną i niepodległą!

Poszliśmy w szeregi legjonowe nie dla wysługiwania się czyjejkolwiek ambicji, nie dla zdobywania „karjer bajecznych“, jeno z gorącą wiarą w przyszłość kraju i jego ludu, z płomienną nadzieją, iż z naszej ofiary **powstanie Ojczyzna ludzi pracujących.**

W złej i dobrej doli żywiliśmy w sobie te marzenia — aż przyszedł dzień, w którym przerodziły się one w ciało i krew: powstała Polska Niepodległa. Stargane więzy upadły, a na czele odrodzonego kraju stanął Rząd Ludowy, rząd, którego oczekiwały nasze serca.

Zacięta ofenzywa sił przeszłości przeciw rządzącej się wolności ludu doprowadziła do uciążliwej walki wewnętrznej, w której lud pracujący musiał piędź za piędzią bronić zdobytych praw społecznych i politycznych, a nawet republikańskiego ustroju naszego państwa. Aż w maju 1926 roku, zdawało się, walka ta została zakończona zwycięsko. Na czele rządów stanął ten, który ongiś był naszym Komendantem. Nasi byli koledzy broni zajęli pierwsze miejsca.

Wielu z nas sądziło, iż skończył się trud dla Polski Ludowej! Tem większe rozczarowanie! Zamiast Polski Ludu — wznosi się przed nami w wyniku rządów pomajowych Polska magnatów z Nieświeża i Dzikowa, Polska bezprawia, w której prawo jest stale łamane, a samowola administracji przybiera potworne rozmiary. Jednocześnie „czwarta“ brygada, wspomożona i sprzymierzona z karjerowiczami, uderza zbrodniczą ręką w podstawowe prawa ludu, usiłując zburzyć demokratyczne urządzenia państwa. Spiski i knowania przeciw ludowi sięgają nawet po dusze byłych legjonistów!

Walka o Polskę ludową nie ustała!

Zwracamy się do Was, którzyście pozostali wierni hasłom legjonowym i P. O. W-iackim, którzy solidaryzują się z nami, pozostając wiernymi Demokracji i Republice!

Listy rejestracyjne prosimy nadesłać na ręce naszych mężów zaufania na prowincji, a ze względu na pośpiech na ręce ob. posła Tomasza Arciszewskiego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, listem poleconym.

Przy rejestracji należy podać: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, miejsce zatrudnienia i formację wojskową, w jakiej służył.

Jednocześnie nadmieniamy, że na dzień 10 sierpnia br. zwołujemy do Warszawy wstępną **poufną konferencję** upoważnionych delegatów, na której opracujemy deklarację ideową i Statut Związku Legjonistów i P. O. W.-iaków-demokratów. Konferencja ta odbędzie się o godz. 11-ej, w Domu Związku Zawodowego Kolejarzy — ul. Czerwonego Krzyża 20.

Delegaci przyjeżdżają na własny koszt, a nie potrzebujemy motywować, że bez zniżek kolejowych. Karty wstępu będą wydane na miejscu przed rozpoczęciem się obrad konferencji.

W tej chwili, stojąc na stanowisku potrzeby oddzielnej organizacji legjonistów i P. O. W.-iaków, wiernych ludowi — oświadczamy, że **nie weźmiemy w zjeździe legjonistów w Radomiu udziału.** Po pierwsze dlatego, iż w naszem głębokiem przekonaniu będzie to Zjazd raczej **niemy**, a po drugie nie chcemy dać łatwych argumentów naszym przeciwnikom, iż chcemy ich **oficjalną** uroczystość zamącić, lub rozbić. Znając stan rzeczy, wierzymy, że zastanawiając się w tym samym dniu w Warszawie nad dalszą przyszłością „Czynu Legjonowego“ przez legjonistów dobrej woli zostaniemy zrozumiani i odnajdziemy ich w szeregach naszej przyszłej Demokratycznej Organizacji Legjonowo-Peowiackiej.

Niech żyje sprawa ludowa!

Niech żyje niepodległa Rzeczpospolita Ludowa!

Za Komisję Organizacyjną Grupy Legjonistów i P. O. W.-iaków Demokratów:
Tomasz Arciszewski, poseł
Kazimierz Bagiński, poseł
Andrzej Strug, senator
Stanisław Thugut, redaktor.

Od Redakcji. Rejestrację Legjonistów i P. O. W.-iaków Demokratów z całego okręgu bialskiego i Śląska Cieszyńskiego dokonywuje się w Sekretarjacie Okręgowym P. P. S. w Białej. Rejestrować można się osobiście lub listownie. Przy rejestracji należy podać: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, miejsce zatrudnienia i formację wojskową, w jakiej rejestrujący się służył.

Listy nadsyłać należy na ręce tow. posła Antoniego Pająka, ul. Komorowicka 5 w Białej.

Radosna twórczość.

Zamiast pomyśleć nad losem setek tysięcy bezrobotnych nie pobierających zasiłków, rząd zaopiekował się jaśnie wielmożnymi agrarjuszami. Rozbębnił na cały świat, że należy śpieszyć z pomocą „biednym“ agrarjuszom, a w tej chwili ceny mąki żytniej poskoczyły w górę blisko o 20%, a ceny mąki pszennej o 30%. Cieszcie się bezrobotni, którzy pobieracie groszowe zasiłki lub ich wcale nie pobieracie. Oto „twórczy“ obszarnicy, jeszcze więcej urządzać będą wyścigów „hipicznych“ w kraju i zagranicą, jeszcze więcej popłynie wina szampańskiego po stołach szlachty, a tysiące robotników jeszcze bardziej będzie musiało zacisnąć zęby i zaciągnąć pasa, bo nie starczy mu na większy kawałek czarnego chleba. Równocześnie zaś wskaźnik drożyźniany Urzędu statystycznego ogłosi potanienie kosztów utrzymania o kilka procent. W ten sposób umacniamy granice naszego Państwa.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

„Nędzy na wsi niema . . .“

„... Nędzy na wsi niema, bo wszystkiego jest w bród, — i nie można Pana Boga obrażać; urodzaje tak wspaniałe, lato obecnie tak dopisało — że patrzymy na cuda Boże, dokonujące się w naszych oczach. Ludzie, zwłaszcza młodzi, ubrani pięknie — budują się domy, podnosi się gospodarka — jest lepiej, — więc nie można w żywe oczy kłamać, krzycząc o strasznej nędzy wsi.“

Któż to takie brednie w dzisiejszych czasach pisze — zapyta zdumiony ten i ów. Któżby inny, jak nie jedynkowa kwoka klerykalna „Lud Katolicki“ w N-rze 30 z dnia 27 lipca 1930.

Jakiś jegomość, który chciałby widzieć całą ludność wsi w łachmanach żebraczych, zachłystuje się dobrobytem, jaki niby na wsi panuje.

Każdy rozumny chłop i robotnik splunie na takie blagi jedynkowe, któremi sanacja lud usiłuje mamić, bo na własnej skórze odczuwa „dobrodziejstwa“ dyktatury na każdym niemal kroku.

Bezskutecznie.

Mamy rzekomo samorząd wojewódzki. Mamy ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Mamy wyraźne postanowienie statutu autonomicznego, według którego (art. 4, punkt 8) opieka nad biednymi należy do uprawnień i obowiązków Sejmu śląskiego. Istnieje jednomyślna uchwała Sejmu, że robotnicy zatrudnieni przy robotach publicznych powinni być ubezpieczeni na wypadek bezrobocia, na równi z robotnikami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach prywatnych w Funduszu Bezrobocia, względnie że Rada wojewódzka ma zapewnić tym robotnikom takie same zasiłki, jakie wypłaca Fundusz dla bezrobotnych. (Przez utworzenie specjalnego funduszu na ten cel). Wszystko to istnieje na papierze. W innych państwach, jeżeli jest coś na papierze, wydrukowane w Dzienniku Ustaw, to też i obowiązuje bez względu na to, czy interesowany jest rząd czy też zwykły robotnik. W Polsce tylko jest inaczej. Od czegoż mielibyśmy rząd silnej ręki? Od czego sanacyjne obietnice wyborcze? Ustawy i uchwały sejmowe swoją drogą, a rząd swoją. Roboty, z powodu braku kredytów, ogranicza się. Robotników się zwalnia, tylko o pomocy dla bezrobotnych niema mowy. Zapytujemy władze wojewódzkie, w jaki sposób zamierzają zabezpieczyć bezrobotnych, od robót publicznych, przed śmiercią głodową?

„Ogród botaniczny“
pp. Döllingera, Schauera et Comp.

„Błogosławione“ skutki komisarskich rządów p. dr. Döllingera odczuwają mieszkańcy Białej na każdym kroku.

Genjalna głowa p. komisarza poci się niezmordowanie nad coraz to nowemi pomysłami „upiększenia“ miasta.

Do malowniczych dziur w brukach miejskich i wspaniałych „kaktusów“ za płotem magistrackim przybyło miastu Białej nowe dziwo.

Oto pp. Döllinger i Schauer wspólnemi wysiłkami stworzyli a raczej „zalesili“ ogród botaniczny w rzece Niwce, który wydawając miłą nosu komisarskiemu woń, ciągnie się na okazałej przestrzeni od kościoła parafjalnego po sam Magistrat.

Całe koryto Niwki na tej przestrzeni „zalesiono“ pożytecznemi chwastami i szczawiem komisarskim, sprawiając tem niemałą uciechę szczurom, które urządzają tam sobie nocne promenady przy świetle załzawionych lamp magistrackich.

Wtajemniczeni, stojący blisko osoby komisarza, oświadczają, iż wkrótce i Białka zostanie szczawiem „zalesiona“, by tym sposobem na chude komisarskie lata zabezpieczyć konie magistrackie od głodu.

Jak widzimy jeden problem życia samorządowego został już przez p. komisarza w całej pełni rozstrzygnięty.

Z ruchu organizacyjnego.

W ubiegłym miesiącu odbyły się zgromadzenia następujące:

W Wilkowicach — referowali ttow. **Pysz** i **Piątkowski.** Rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami Centrolewu uchwalono jednomyślnie.

W Buczkowicach — zgromadzenie T. U. R. Referował tow. **Piątkowski.**

W Starej Wsi — referował tow. **Pysz.**

W Mikuszowicach — zgromadzenie T. U. R. Referował tow. **Piątkowski.**

W Węg. Górce — zgromadzenie T. U. R. referował tow. **Mędrzak.**

W Straconce — zgromadzenie T. U. R. i P. P. S. Referował tow. **Pysz.**

W Czańcu — odczyt, wygłosił tow. **Piątkowski.**

Wygwizdany Gwiżdż.

W niedzielę 13 lipca pierwszy raz za dwa i pół roku przypomniało się p. Gwiżdżowi i ks. Madejowi, że są posłami, więc przyjechali do Raby Wyżnej (pow. Nowotarski), by urządzić wiec. Że takiej pracy się podjęli, to tylko dlatego, że niedawno był u nas tow. poseł **Czapiński** i otworzył nam oczy na łajdactwa sanacji, toteż przybyli opowiadać, co to dobrego Gwiżdż zrobił dla chłopa podhalana czy taki ks. Madej, który powinien pilnować kościoła i iść z pomocą biednej górskiej ludności podhalańskiej.

Ponieważ nie mieli odwagi przyjechać do samej Raby Wyżnej wygodnem autem, więc wysiedli sobie z auta na szosie między Rokocinym a Rabą Wyżną i tę krótką drogę odbyli pieszo.

Jeszcze przed nabożeństwem w kościele o godz. 10 rano dnia 13 lipca br. nikt nie wiedział o tem, że przyjdzie do Raby ks. pos. Madej i Gwiżdż tak po cichu urządzili to zgromadzenie. Wiec rozpoczęli obelgami na naszego, ukochanego przez lud podhalański, tow. Marszałka Sejmu Daszyńskiego, że pod jego przewodem Polska idzie do zguby.

Po takiem zaatakowaniu marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego, ludność oburzona do głębi chłopskich serc — zwróciła się przeciw ks. Madejowi i Gwiżdżowi. Sprytni posłowie jedynki zaczęli krzyczeć: „Niech żyje rząd!“ zaś ludność poczęła krzyczeć: „Niech żyje tow. marszałek Daszyński! Precz z rządem!“

Z powodu tych okrzyków policja robi dochodzenia, kto krzyczał za tow. Daszyńskim, a przeciw rządowi, wzywając poszczególnych wiecowników do przesłuchania na dzień 18 i 19 lipca br. Tak to pilnuje się praworządności! Mimo tego wszystkiego wiec się im nie udał, gdyż lud wystąpił z całych sił przeciw marnotrawieniu grosza publicznego, wołając pod adresem sanacji: „Gdzie się podziały 8 miljonów, wydanych na wybory przez rząd marszałka Piłsudskiego i to ze skarbu państwa?“ itp. Ludność wygwizdała całego Gwiżdża i ks. Madeja, zarazem serdecznie ich wyśmiała i jak niepyszni panowie ci odeszli z wiecu, który stał się **sądem nad sanacją.**

Panowie ci, przyjeżdżając do Raby znaleźli się oto w takiem otoczeniu, jak Kuczaj, piekarz, dorobkiewicz, właściciel jednopiętrowej kamienicy, niedawno wybudowanej. Po ucieczce, jak się mówi językiem poety Gwiżdża, skończeniu wiecu, udali się na posilenie do owego Kuczaja, lecz tam ludność ich przegnała. Nic nie pomogło namawianie ks. i p. Wandy ze dworu, która hałasowała na wiecu tow. posła Czapińskiego, by bili brawo Gwiżdżowi, bo ludność Raby pamięta jak przed laty ks. proboszcz mówił im, by się zapytali Gwiżdża, jak przyjdzie do Raby, ile ma bab. Kobiety uświadomione przypomniały to ks. proboszczowi, lecz ten naiwnie im tłumaczył, że się Gwiżdż już poprawił i jest dobrym katolikiem. Radzimy ks. proboszczowi, by się nie zajmował takiemi rzeczami, gdyż nie będzie miał nigdy spokoju w parafji.

Twierdzenie ks. proboszcza, że powinniśmy być t. j. P. P. S. zadowoleni, że pozwolił na placu kościelnym na wiec tow. Czapińskiego, a myśmy go jeszcze opisali w gazecie „Wyzwolenie“, uważamy za niestosowne i zapytujemy ks. proboszcza, kto jest u kogo? Czy my jesteśmy u ks. proboszcza, czy też ks. proboszcz jest u nas i na nasz plac przyjęty. Kierownikowi szkoły radzimy nie zajmować się wystawianiem swego świadectwa przeciw naszym towarzyszom, czy też wygadywaniem na socjalistów w czasie nauki przed naszemi dziećmi w szkole. Radzimy ks. proboszczowi i kier. szkoły by zajęli się tym obrzydliwym szynkiem lokaja dworskiego i usunęli go z przed świątyni Bożej, a będzie to waszą zasługą. Ludność Raby Wyżnej ma dosyć dzisiejszych rządów jedynki i stoi twardo za P. P. S., która mając swój program walczy o wyzwolenie ludu wiejskiego z pod ucisku panów ze dworu i kapitalistów z miasta.

Konferencja Okręg. P. P. S. Śląska Cieszyńskiego.

II. Konferencja Okręgowa P. P. S. Śląska Cieszyńskiego obradująca 6 lipca 1930 r. w Skoczowie w hotelu „Pod Białym Koniem“, oświadcza:

Srożące się przesilenie przemysłowe, wraz z jego skutkami bezrobociem i drożyzną, grożą wyniszczeniem ludności miast i wsi. Skuteczną walkę z tą klęską potrafi przeprowadzić jedynie rząd, oparty o powszechne zaufanie ludu. Stwierdzamy, że zaufania takiego ani wewnątrz kraju, ani za jego granicami, nie posiada obecny rząd,

ulegający ślepo dyktaturze marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie walczymy z rządem polskim, lecz odmawiamy zaufania rządowi samozwańczemu, opierającemu się na bezprawiu i przemocy, wbrew woli większości Narodu.

Ponieważ tylko powrót do rządów demokratycznych i parlamentarnych potrafi uratować Państwo i Naród od grożącej katastrofy, przyłączamy się do uchwał kongresu Centrolewu w Krakowie z dnia 29 czerwca 1930, w szczególności zaś żądamy natychmiastowego zwołania Sejmów w Warszawie i w Katowicach.

Referat tow. **Regera** uzupełnił tow. poseł **Machej** szczegółami o działalności Sejmu śląskiego i o okolicznościach, w jakich Sejm ten został odroczony. Klub posłów socjalistycznych rozwinął szeroką działalność dla dobra ludu, domagał się pomocy dla bezrobotnych i dla zubożałych rolników, żądał ograniczenia luksusowych wydatków, wskazywał na źródło i drogi do poprawy. Ponieważ nie chciał ślepo zgodzić się na samowolne gospodarowanie wojewody Dr. Grażyńskiego, został rozpędzony.

„O organizacji i prasie" referował tow. poseł **Machej** przedkładając następujące wnioski: 1) W sprawie podatku partyjnego Konferencja uchwala: a) członkowie, którzy zarabiają ponad 150 złotych miesięcznie opłacają pełny podatek partyjny ustalony statutem partyjnym; b) członkowie, których zarobek nie dochodzi do 150 zł. miesięcznie, płacą połowę podatku statutowego, t. zn. wykupują jeden znaczek na 2 miesiące; c) bezrobotni są uwolnieni od podatku, z tem jednakowoż warunkiem, iż skarbnik Komitetu miejscowego zaznaczy w legitymacji członkowskiej okres bezrobocia. 2) W sprawie prasy partyjnej uchwalono: a) dopilnować, aby w restauracjach, gospodach, fryzjerniach i t. p. lokalach publicznych znajdowała się do użytku publiczności prasa socjalistyczna; b) aby towarzysze tworzyli kółko celem stałego pobierania i czytania dzienników partyjnych; c) każdy komitet miejscowy obowiązkowo powinien zaabonować dla swoich członków „Pobudkę" i po jednym egzemplarzu „Naprzodu", „Gazety Robotniczej" lub „Robotnika".

Tow. **Dr. Loewy** omawiał szczegóły pracy organizacyjnej w Komitetach miejscowych.

Przemówienie tow. **Rumana** tchnęło gorącą troską o to, aby działalność partyjna była nieprzerwaną i aby nie ograniczała się do samej agitacji, ale aby podnosiła ducha obywatelskiego i przynosiła realne korzyści.

Tow. **Pająk** wychwalał ofiarność ogółu robotniczego na Śląsku Cieszyńskim; pragnąłby, aby przykład Śląska Cieszyńskiego podziałał także na inne okolice.

Tow. **Zieleźnik** w doskonałem przemówieniu wylicza niedomagania ustaw samorządowych gminnych, nadużycia urzędów skarbowych, presję wywieraną na lud przez władze administracyjne i przez kler. Musimy temu przeciwstawić świadomość i sprężystość naszej organizacji.

Tow. **Zawada** zapewniał, że lud czeka tylko na hasło i nie pozwoli, aby reakcja tryumfowała.

Po sprawdzeniu, że w konferencji bierze udział 47 delegatów, 13 członków OKRu i 12 gości, przeprowadzono wybór władz partyjnych. W skład nowo-wybranego O. K. R.-u weszli tow. tow. **Machej** Józef jako przewodniczący, tow. **Reger** Tadeusz jako sekretarz, **Pająk** Jan jako skarbnik, oraz członkowie: **Zieleźnik** Franciszek, **Wadoń** Jan, **Suchy** Andrzej, **Sum** Jan, **Galus** Stanisław z Czechowic, **Janik** Józef, **Zemlak** Franciszek, **Zawada** Franciszek, **Nowak** Józef, **Stanclik** Jan, **Wieja** Jan, **Sosna** Jan, **Brzezina** Paweł, **Waloszek** Ignacy, **Benda** Karol, **Galus** Stanisław z Górek Wielkich, **Greń** Jan, **Konderla** Andrzej. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani ttow. **Funiok** Andrzej, **Szypuła** Antoni i **Harok** Józef. Do Sądu polubownego ttow. **Bromnik** Michał, **Swaczyna** Henryk, **Mazur** Jan, **Zieleźnik** Franciszek i **Piotrowski** Andrzej.

Po wyjaśnieniach w sprawie wyborów do Rady wojewódzkiej w Katowicach zamknął przewodniczący Konferencję, która trwała od godz. 10-tej rano do 14.30 popołudniu.

Śpiewając „Czerwony Sztandar" rozeszli się towarzysze pełni zapału bojowego i najlepszych nadziei na przyszłość.

———

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".

———

Zwycięstwo solidarności robotniczo-włościańskiej w Wilkowicach.

Jak już donosiliśmy, przy wyborach gminnych w Wilkowicach lista P. P. S. uzyskała w Wilkowicach wszystkie 10 mandatów.

W III Kole przeszła robotniczo-chłopska lista kompromisowa uzyskując taksamo 10 mandatów. Ponieważ i w II Kole przeszli chłopi i jeden robotnik (tow. Czader, kolejarz), przeto razem posiadać będą chłopi z robotnikami **30 mandatów**, podczas gdy sanacja tylko 10 i to z trzema kapitanami na czele. Sanacja znienawidzona przez lud poniosła klęskę zupełną i chce teraz drogą rekursu wybory obalić.

Ano, niech spróbują, wyjdą na tem jak Zabłocki na mydle.

———

Korespondencje.

DAJCIE NAM UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ! Na froncie politycznym cisza. Parlament do głosu nie dochodzi. Panowie ministrowie rozjechali się na urlop, a tymczasem sytuacja w jakiej znajduję się klasa robotnicza doprowadza zdrowo myślących wprost do rozpaczy. Fabryka Brevillier i Ska i A. Urban i Synowie w zastoju, tartak państwowy w Ustroniu jeszcze się rusza na dwie zmiany po sześć godzin, może dwa lub trzy miesiące tu i tam drobni pracodawcy zatrudniają po dwóch do pięć robotników i to jest cały ruch pracy w Ustroniu. Zgrozą przejmuje to wszystkich robotników. Zarobku niema, a ci którzy mają to szczęście pracować ledwo wegetują.

I cóż dalej pytamy? Lata młode płyną z falami Wisły, która zabiera je bezpowrotnie, a robotnik przy nowoczesnem technicznem urządzeniu z jednej strony a marnym zarobku i marnem odżywianiu się z drugiej strony staje się przedwcześnie charlakiem niezdolnym do pracy, a niedożywszy 40 lat umiera zostawiając żonę, dwoje lub czworo dzieci bez jakiegokolwiek zaopatrzenia. I cóż teraz? Ubezpieczenia na starość niema, samorządy nie mogą podołać ciężarom spadającym na ich barki, biednych coraz to więcej, którzy zgłaszają się o jakieś wsparcia co dnia ich przybywa, fundusze szczupłe, nadmienić trzeba, że jeszcze będą szczuplejsze, bo kapitaliści różnemi sposobami uchylają się od płacenia podatków.

Starostwo od czasu do czasu przydziela drobną kwotę na rozdział między biednych, ale chcąc obdzielić prawdziwie biednych, których można naliczyć do sta w Ustroniu a potrzebujących pomocy potrzebaby było około 1.000 zł. i to skromnie miesięcznie. I co dalej będzie — pytamy?

Albo samorządy uduszą się pod ciężarem, który na nich spada i to w niedługim czasie, albo sternicy pomyślą nad złem, bo faktycznie jest źle, i pozwolą Sejmowi pracować, który zająłby się tym stanem rzeczy i załatwiłby z pewnością wszystko korzystnie dla obywateli naszego Państwa.

Klub radców gminnych w Ustroniu.

MIKUSZOWICE. Powoli p. wójcie! Wójt Tarnawa z Mikuszowic stanowi sobie typ prawdziwego nieokrzesanego i pod każdym względem zacofanego chłopa, który poza koniec swego własnego nosa świata nie widzi, a jeżeli go widzi, to tylko w postaci jakiegoś rogatego djabła, którego się równocześnie i boji i nienawidzi go. Według jego wyobrażenia świat cały by się składał z cieląt i baranów, gdyby nie ci TURowcy, którzy mu w tem przeszkadzają.

Od samych początków nauczony wspólnie z sekretarzem gminnym i organistą Krystą do samowładnego rządzenia gminą, nie cierpi gdy ktoś się interesuje sprawami gminnemi. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby metody swe zastosował do trzody, którą tak chętnie handluje, — ale stosować je do ludzi — wara!

Socjalistów p. wójt specjalnie nie lubi i na każdym kroku tej niechęci daje wyraz. Przypominamy mu na tem miejscu, że olbrzymią większość obywateli Mikuszowic stanowią socjaliści, a ci nie pozwolą sobie w kaszę dmuchać, chociażby p. wójt odwrotną stronę swego cielesnego medalu z 50 razy na dzień wypinał.

Po pożałowaniu godnych wypadkach, które wywołali awanturnicy i prowokatorzy na festynie T. U. R. w Mikuszowicach, p. wójt Tarnawa wyraził się w jednej restauracji bialskiej:

„Szkoda, że tylko jednego TURowca zabili, powinni byli przynajmniej trzech ich zabić."

W ten niesłychany sposób wyraził swą zgodę wójt Tarnawa na morderstwo dokonane przez nieznanych dotychczas awanturników na ś. p. tow. Zipserze. Nawet mu tego zamało! Życzyłby sobie jeszcze więcej trupów, by zadowolić swą nienawiść do robotników.

Hola, p. wójcie! Wiemy teraz skąd wiatr wieje! Moralny patron rewolwerowców już się znalazł!

Postaramy się dojść po nitce do kłębka!

———

Klęska Suszy w Stanach Zjednoczonych.

Wyschły pastwiska, bydło i ryby giną, zapowiedź nieurodzaju.

Donoszą z **Nowego Yorku,** że od dnia 17-go ubiegłego miesiąca w stanach środkowo-zachodnich i wschodnich panują niezwykle silne upały, wahające się między 40 st. a 45 st. C.

Jedynie w ciągu trzech dni ubiegłego tygodnia termometr wskazywał 35 st. C. Straty wyrządzone przez upały są bardzo wielkie.

Prezes stowarzyszenia rolniczego zawiadomił prezydenta Hoovera, że posucha przeradza się w klęskę żywiołową dla $^{2}/_{3}$ całego kraju. Zbiory zboża są złe. Pastwiska wyschły. Na wschód od **Missisipi** szerzą się pożary wielkich przestrzeni leśnych. Ryby i bydło giną. Rząd winien przyjść rolnikom z natychmiastową pomocą w postaci kredytów oraz ulg celnych i przewozowych. Zbiory bawełny, kukurydzy, kartofli, tytoniu i owoców zapowiadają się fatalnie.

Straty wyrządzone przez posuchę, są tak wielkie, że będą mogły być wyrównane zaledwie w przeciągu szeregu lat. Nadzieje na zmianę pogody są znikome.

———

Fundusz wyborczy B.B. wyciskany z fabrykantów.

Czynniki sanacyjne wydelegowane do przygotowania przyszłej **kampanji wyborczej,** rozpoczęły rokowania z przedstawicielami tych gałęzi przemysłu, które mają otrzymać **kredyty rządowe.** Chodzi o nakłonienie przemysłowców do złożenia **większych sum na cele kampanji wyborczej.** Dotychczas osiągnięto podobno porozumienie z przedstawicielami **przemysłowców tekstylnych, cementowych i metalowych.**

———

Wybuch w kopalni.

W kopalni węgla w Klarenthal nastąpił (w środę) przedpołudniem gwałtowny wybuch gazów. Wybuch nastąpił w tej części szybu, gdzie zajętych było 50 górników. Wedle oficjalnego komunikatu, podczas eksplozji odniosło ciężkie rany parzone 19 górników. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wybuch gazów nie pociągnął za sobą eksplozji pyłu węglowego, gdyż w przeciwnym razie byłaby niewątpliwie zginęła cała szychta, składająca się z 280 górników. Rannych umieszczono w szpitalu. Czterech z nich walczy ze śmiercią.

———

Burza zmiotła całą wieś.

Ponad Sabaudją przeszła gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając wielkie straty. Wioska Montsapey została formalnie zmieciona z powierzchni ziemi, tak, że jeden dom nie ocalał, wskutek czego 450 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Od uderzenia pioruna poniosły 4 osoby śmierć, a 7 doznało ciężkiego porażenia.

———

Każdy robotnik powinien

należeć do klasowej organizacyi zawodowej, która walczy o lepszą egzystencyę, — do organizacyi politycznej P.P.S., która broni i zdobywa ustawodawstwo robotnicze — do Konsumu robotniczego, który broni ciężko zapracowany grosz robotniczy przed zachłannością paskarzy!

Komunikat.

T. U. R. Oddział Biała-Leszczyny rozpoczyna z dniem 15-go września br. lekcje śpiewu chóralnego (chór mieszany), zwracając się równocześnie tą drogą do wszystkich robotnic i robotników, aby się gremjalnie wpisywali do chóru TURowego w Leszczynach.

Lekcje prowadzić będzie tow. Piwny Antoni.

Zarząd.

Kasa pośmiertna.

39 i 40 wypadek śmierci.

Zmarli następujący członkowie:

1) Talaga Jan, zamieszkały w Moszczanicy Nr. 108 — zmarł 17 lipca br.

2) Marek Franciszka, zamieszkała w Białej, ul. św. Jana Nr. 5 — zmarła 23 lipca br.

Cześć Ich pamięci!

Wszystkich członków upraszamy, aby nie zalegali z wkładkami, gdyż to utrudnia wypłatę zasiłków pośmiertnych. Wkładka roczna do końca br. musi być bezwzględnie zapłacona. Zasiłek pośmiertny za III kwartał wynosi zł. 560.

Członkowie powinni wpłacić 43 znaczek.

Zarząd.

Ogłoszenia.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom“ w Cieszynie, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiadamia, że na Walnem Zgromadzeniu członków w dniu 26 kwietnia 1930 r. uchwalono połączyć się ze Spółdzielnią „Konsum Robotniczy“ w Cieszynie, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, której udziały wynoszą tylko 20.— zł., a odpowiedzialność ograniczona jest tylko do udziału, zaś udziały Spółdzielni „Nasz Dom“ w Cieszynie wynoszą 100.— złotych. Wobec powyższego, po połączeniu się Spółdzielni udziały dla członków Spółdzielni „Nasz Dom“ są zniżone. Zarząd zawiadamia, że gotów jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ogłoszenia, względnie do depozytu sądowego złożyć kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzyciele, którzy nie zgłoszą się do Spółdzielni w przeciągu 3 miesięcy od tego dnia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę.

Cieszyn, dnia 2 sierpnia 1930 r.

Za Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom“
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Cieszynie:

(—) **Jan Rudzki.** (—) **Józef Machej.**

W poniedziałek, dnia 11 sierpnia br. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Bielsku.

Z okazji zaślubin

tow. RUSINA WŁADYSŁAWA i tow. GERTRUDY RANOSTAJÓWNY składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia

T. U. R. Oddział Bystra.

Z okazji zaślubin

tow. KRYSÓWNY HELENY z tow. WADOWSKIM JANEM składa młodej parze najserdeczniejsze życzenia

T. U. R. Oddział Czaniec.

Nadesłane.

Rekrutacja do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej zawiadamia, że dnia 16 sierpnia 1930 w Kalwarji zebrzydowskiej odbędzie się rekrutacja następujących robotników, reflektujących na wyjazd do Francji, a mianowicie: robotników rolnych, kobiet (w wieku wyżej lat 21, umiejących pisać) do robót rolnych i doju krów, szwajcerów do dojenia krów, górników i robotników niewykwalifikowanych do kopalń i fabryk, blacharzy frezerów, kotlarzy — oraz ślusarzy z rodzinami. Rodziny ślusarzy muszą posiadać jak największą ilość chłopców w wieku od lat 13 do 18 zdolnych do pracy.

Do rekrutacji należy przedstawić następujące dowody: 1) dowód osobisty z fotografją, wystawiony przez Urząd gminny, 2) metrykę urodzenia lub ślubu (wyciąg), 3) świadectwo przynależności oraz moralności, 4) książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 18 do 23, 6) świadectwa pracy zawodowej.

Małoletni muszą posiadać pisemne zezwolenie rodziców (opiekuna), mężatki zezwolenie męża, potwierdzone przez Urząd gminny.

Ogłoszenia.

Zarząd Kasy Pośmiertnej Pracowników Goleszowskiej Fabryki Portland-Cementu S. A. w Goleszowie

zwołuje na niedzielę, dnia 10 sierpnia 1930 r. o godz. 1/23 popoł. do lokalu kantyny fabrycznej

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy Pośmiertnej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Przeczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
3) Zmiana statutu § 2.
4) Wnioski i życzenia.

Za Zarząd:

Kostka, sekretarz. **Dylla**, przewodniczący.

SKRADZIONĄ kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Żywiec na nazwisko **Grylka Eugenjusz**, rocznik 1904, zamieszkały w Komorowicach, unieważnia się.

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko **Kastelik Władysław**, rocznik 1897, zamieszkały w Gilowicach Nr. 264, unieważnia się.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu sierpniu 1930.

W niedzielę, dnia 10 sierpnia
Dr. Bieler, Bielsko, Kolejowa Nr. 5, Nr. tel. 1340.

W piątek, dnia 15 sierpnia
Dr. Gross w Białej, ul. Hettwerowej (budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 17 sierpnia
Dr. Guttenberg w Bielsku, ul. 3 Maja 21, tel. 2480.

W niedzielę, dnia 24 sierpnia
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12. Nr. tel. 1116.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. 11-go Listopada 21, Nr. tel. 2726.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.